

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie rs. 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 50.
W KROLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 8.
Półrocznie 4.
Kwartalnie 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryk Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następową wrzawo częścią powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 2 wierszowe ogłoszenia skrócone po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Kryśpa i Kryspianina MM.
Jutro: Ewarysta Pap. Męcz.
Wschód słońca o godz. 6 m. 43. Zachód o godz. 4 m. 44
Długość dnia godz. 10 m. 1 Ubyło dnia godz. 6 m. 42

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Cło od wełny u nas i w Ameryce.

Rewizya taryfy celnej wprowadzi zapewne rozmaite zmiany w wysokości pobieranych opłat od wielu surowców, używanych w przemyśle. Nie przesadzając o rezultacie rewizyi, pozwolimy sobie tylko zaznaczyć, jak wygląda materiał podstawowy do rewizyi opłat celnych od wełny zagranicznej w porównaniu z odnosnemi paragrafami bilu Mac Kinley’a.

§ 90 dotychczasowej taryfy celnej obejmuje postanowienie co do wełny i puchu wszelkiego:

„1) w stanie surowym brudnym i mytym niefarbowanym jak i wyczeski wełniane niefarbowane po 2 ruble w złocie od puda”.

Profesor Iljin proponuje punkt ten pozostawić bez zmiany, profesor Mendelejew powiększa opłatę o 20 kopiejek; departament dróg żelaznych o 30 kopiejek dla transportów sprowadzanych drogą ladową; komitet giełdowy moskiewski i oddział rady dla przemysłu i handlu pragnie ocenić w wysokości 2-ch rubli utrzymać, komitet giełdowy charkowski podnieść je do 5 rubli, komitet giełdowy jelecki podnieść bez wskazania cyfry, a oddział łódzki towarzystwa popierania przemysłu i handlu zredukować do rs. 1,50 od wełny mytej z wstrzymaniem dowozu takowej po latach 5.

Uderzającym jest odskok komitetów: Moskwy i Charkowa. Na sformułowanie postulatów komitetu charkowskiego wpłynął referat p. Brusilowa, zamieszczony w ostatnim roczniku zarządu towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Argumenty przytoczone przez p. Brusilowa, zapewne i tużniejszymi hodowcom owiec trafiłyby do przekonania, bo wskazują, że w formie podatków pośrednich i bezpośrednich, ciąży na każdym pudrze surowej krajowej wełny około rs. 1.40 opłat przez skarb pobieranych, opłat, których zamorski hodowca nie zna, a które konieczne przy oceniu wełny zagranicznej uwzględnić należy.

Stąd też p. Brusilow pierwszy podnosi

zarzut niesprawiedliwego ocenia wełny mytej na równi z wełną surową.

W bilu Mac Kinley’a znajdujemy ścisłe rozróżnienie w gatunkach i kondycyi wełny. Tłomaczenie dosłowne brzmi:

§ 375. Wszelkie wełny, szersze wielbłąda, kozy, alpaki i wszelkich podobnych zwierząt, w celu zastosowania do nich cel, mają być podzielone na następujące trzy klasy:

§ 376. Klasa pierwsza obejmuje wełny z merynosów (mestiza, metz, or metis), z owiec krzyżowanych oraz wszelkie wełny z bezpośredniej rasy merynosów, lub ras pośrednich odległych; wełny sukienne owiec Down i wełny podobnego charakteru do poprzednich, które dotychczas sprowadzano do Stanów Zjednoczonych z Buenos Ayres, Nowej Zelandyi, Australii, Przylądka Dobrej Nadziei, Rosyi, Wielkiej Brytanii, Kanady i skądkolwiek, łącznie z wszelkimi gatunkami poniżej w klasie drugiej i trzeciej niewymienionymi.

§ 377. Klasa druga obejmuje wełny Leincoester, Cotswold, Lincolnshire, Down czesankowe, długie Kanada lub inne podobne wełny czesankowe angielskiej rasy i znane pod wyższymi nazwami, także szersze wielbłądzia, kozią, alpakę i innych podobnych zwierząt.

§ 378. Klasa trzecia obejmuje wełny: dońskie, naturalne południowo-amerykańskie, Cordova, Valparaiso, naturalne smyrnenskie, szersze wielbłądzia ruską, łącznie z wszelkimi wełnami podobnego rodzaju, które wprowadzają do Stanów Zjednoczonych z Turcji, Grecyi, Egiptu, Syrii i z innych stron, z wyłączeniem wełny uszlachetnionej poniżej wspomianej.

Paragraf 379 dotyczy sortymentu prób typowych.

§ 380 zastrzega, iż uszlachetnienie w przyszłości wełny do klasy trzeciej zaferoznej, pociągnie za sobą w swoim czasie ocenie takiej wełny podług klasy pierwszej lub drugiej.

§ 381. Cło od wełny klasy pierwszej, przywożonej w stanie mytym, liczy się dwa razy wyżej, niż od tejsamej wełny przywożonej w stanie surowym, a cło od wełny

klasy pierwszej i drugiej, przywożonej w stanie odtuszczonej (scoured), trzy razy wyżej niż od wełny w stanie surowym.

§ 382. Za wełnę niemytą uważa się wełnę ostrzyżoną, bez czyszczenia, to jest w stanie naturalnym. Jako wełna myta, rozumie się wełna myta wodą na zwierzęciu; wełna myta we wszelki inny sposób, nie na zwierzęciu, uważa się za wełnę odtuszczonej (scoured).

§ 383 obejmuje uwagi co do sortowania wełny i co do sztucznego zanieczyszczenia takowej w celu obejścia cła.

§ 384. Cło od wszelkiej wełny i włosia pierwszej klasy, naznacza się 11 centów od funta, zaś od wełny i włosia klasy drugiej 12 centów od funta.

§ 385. Dla wełny klasy trzeciej i szerszi wielbłądziej klasy trzeciej, których wartość wynosi 13 centów za funt lub mniej, łącznie z kosztami, ustanawia się cło 32% od wartości.

§ 388 dotyczy odpadków wełnianych shoddy etc. z cłem 40 centów od funta.

§ 391 ustanawia cło dla przędzy w takimsamym stosunku, jak dla wełny, z której przędzę skrócono i nadto 35% od wartości.

Pomijając wysokość ocenia, trudno nie zauważyć, iż bil przytoczony dokładnie rozdziela wełnę na kategorie i racjonalnie stosuje inną opłatę do wełny surowej, inną do mytej ręcznie, a inną — do mytej fabrycznie.

O ile w rewizyi obecnie przedsięwziętej za punkt wyjścia do ocenia wełny zagranicznej byłaby przyjęta opłata teraz obowiązująca, to jest 2 ruble złotem od puda wełny surowej, z odpowiednim stopniowaniem dla wełny mytej i odtuszczonej — zyskiem krajowych hodowców owiec stałoby się zadost; czy wyszedłby na tem dobrze przemysł fabryczny, jak ważne i liczne interesy byłyby zagrożone, nie możemy rozstrzygać na razie, zwracamy tylko uwagę interesowanych.

B. W.

Przemysł, handel i komunikacje.

Drogi żelazne.

Zarząd drogi żelaznej riazzańsko-kolozowskiej zamierza przedłużyć nową odnogę tej drogi, zbudowaną od stacyi Bogojawlenska do Dankowa i Liebiedini, dalej przez stacyę Czirykowo, drogi żelaznej orłowsko-griaskiej, do zagłębia donieckiego.

„Nowosti” donoszą, że na wszystkich liniach dróg żelaznych, łączących drogą żelazną nikolajewską z niższym biegiem Wołgi, wprowadzone będą oddzielne wagony dla przewożenia ryb żywych.

Główne towarzystwo ruskich dróg żelaznych, eksploatujące linię warszawsko-petersburską, wkrótce na pomienionej linii dokona próby nowowynalezionego aparatu elektryczno-mechanicznego, kontrolującego całość szyn, t. j. wszelkie wady i uszkodzenia, mogące stać się przyczyną wykoślenia pociągu. Aparat składa się z mikrofonu i telefonu, połączonych razem mechanicznie sygnalizatorem, pozwalającym z pomocą prądu elektrycznego sprawdzić wszelkie niedokładności na znacznych przestrzeniach, bez potrzeby nocnej rewizyi szyn.

Próby będą dokonane w obecności inżynierów komunikacyi, technologów i inżynierów innych zarządów, pomiędzy innymi z ministeryum wojny i marynarki.

Ministryum komunikacyi wkrótce rozpocznie próby z nowowynalezionym sygnalizatorem elektrycznym w pociągach, którego wprowadzenie na wszystkich liniach stanie się niezadługo obowiązkiem. Jest to aparat elektro-mechaniczny, składający się z rozgałęzienia dzwonek elektrycznych z drutami dowolnej długości, który połączy lokomotywę z pomieszczeniem prowadzącego pociąg nadkonduktora; oprócz zaś tego w potrzebie, przy użytkowaniu tychsamych drutów, z każdego wagonu lub przedmiotu można będzie alarmować służbę konduktorską. Sygnalizowanie również będzie się uskuteczniać pomiędzy maszynistą i brekownymi.

Berta v. Suttner.

ZŁOŻYMY BRONI!

Powieść z życia.

(Dalszy ciąg — pabr. Nr. 240).

— Wówczas poproszę chyba o przeniesienie, jeżeli tylko można.

— O! już będzie można — zapewniał mój ojciec. — Hess wyznaczał ma pulki a to mój dobry przyjaciel.

Serce drżało mi, a jednak musiałam podziwiać tych dwu ludzi. Z jakąż obojętnością mówili o grożącej wyprawie, jak gdyby układali projekty spaceru! Mój ołwiany Arno chciał nawet — chociaż go obowiązek nie wołał — z własnej woli ruszyć na nieprzyjaciela, a mój wielkoduszny ojciec uważał to za rzecz bardzo prostą i naturalną. Otrząsnęłam się. Precz z tą dziecinną kobiecą trwogą! Teraz, aby w oczach najukochańszych okazać się ich godną, należało wnieść się ponad wszelkie egoistyczne obawy i prężyć wzniosłą myślą, że mąż mój był bohaterem!

Poskocezyłam ku niemu, wyciągając obie ręce.

— Arno mój drogi, jestem dumna z ciebie!

Przycisnął je do ust i z rozradowaną twarzą zwracając się do ojca zawolał: — Teściu! dobrze wychowałeś swą córkę!

Odrzucono! Ultimatum było odrzucone w Turynie 26 kwietnia; wojna nieunikniona!

Od tygodnia przygotowana już byłam na tę wiadomość, a jednak gdy mi ją Arno przyniósł, z płaczem rzuciłam się na sofę.

— Odwagi, kochanko, spokój! — kłęcząc przy mnie tłómaczył Arno — nieza-

długo powrócimy zwycięzcy... wtedy dopiero podwójnie będziemy szczęśliwi... Nie płacz, bo mi to serce rozdziera... Prawie żaluję, iż zapisałem się na pierwszy ogień... ale pomyśl, gdy moi towarzysze idą, jakim prawem miałbym w domu pozostać? Ty sama wstydziłabyś się z swego męża... Zresztą raz przecież muszę otrzymać ten chrzest ognioy; bez niego czuję się niepełnym człowiekiem i żołnierzem. Pomyśl, jak to będzie pięknie, gdy powrócę z trzecią gwiazdą na kolturze, a może i z krzyżem na piersiach... Oparłam głowę na jego ramieniu i płakałam dalej. Gwiazdy, krzyże, wydały mi w tej chwili taką marnością... Co one znaczą wobec niebezpieczeństwa, jakie groziło ukochanemu... co mi po dziesięciu krzyżach za wieszonych na jego piersi, wobec możliwości ugodzenia w nie zabójczej kuli...

Arno pocałował mnie w czoło, potem łagodnie odsunął od siebie.

— Teraz, najdroższa, muszę iść do pulkownika. Wypłacę się, moje dziecko, a gdy powrócę, spodziewam się zastać wesolą i uśmiechniętą twarzyczkę... potrzebuję tego, aby nie dać się owładnąć przykrzym uczuciom. Moja żonka przecież w tak stanowczej chwili nie zeche mi odbierać męża i odwagi. Dowiedzenia, mój skarbie. — Z temi słowy Arno wybiegł, a ja zapomniałam nad sobą. Słowa jego brzmiały mi wciąż w uszach. Zapewne, moim obowiązkiem było nie tylko nie odbierać mu odwagi, ale ją podtrzymywać; to jedynie pole czynu zostawione patryotyzmowi kobiet, jeżeli które chcą brać udział w sławie zdobytej przez mężów na polach bitwy... Bitwy — pole... dziwna rzecz, jak te dwa wyrazy inaczej brzmiały obecnie w mojej myśli. To już nie owe poetyczne słowa, budzące podziw i uwielbienie, ale brutalne, obrażające dźwięki: bitwa... tak, „zabici” leżał będą na polu ci walczeni mężowie

z piersią okrytą ranami, a między nimi może... — krzyknęłam głośno na samą myśl czegoś podobnego.

— Na Boga, co się pani hrabinie stało? — wbiegła moja pokojowa Betti, usłyszawszy okrzyk. Spjrzałam na nią, z zaczerwienionych oczu odgadłam, że i jej narzeczony był żołnierzem, miał wyruszyć na wojnę. W tej chwili byłabym uścisnęła biedaczkę, moją siostrę w niedoli.

— To nic, kochana Betti — odparłam łagodnie — oni wychodzą, lecz powrócą... — Ach, pani hrabino! nie wszysej! — odparła dziewczyna, zalewając się łzami.

Ciotka moja stanęła w tej chwili we drzwiach; Betti oddaliła się.

— Przychodzę ze słowem pociechy, Marto — mówiła starszuszka — ścisnąj mnie — znieś tę próbę z poddaniem... — Więc wiesz już?

— Całe miasto już wie i wszyscy się cieszą.

— Cieszę?

— No, tak, ci, których ukochani nie wyruszają w pole. Że ty jesteś żartowniwa, mogłam odgadnąć i dlatego przychodzę. Ojciec przyjdzie też za chwilę, lecz nie pocieszaj, ale winszuj; nieźmiernie cieszy się z tej wojny i uważa ją za doskonałą dla Arno sposobność do pozyskania wyższej rangi. Co prawda, to ma słusność... dla żołnierza nie ma nic lepszego nad wojnę. I ty z tej strony powinuś się zapamiętać, moje dziecko; spełnienie obowiązków przedwzrostkiem. Co być musi... — Tak, masz rację, ciotciu, co być musi, co przeznaczone... — Co przez Boga przeznaczone — poprawiła ciotka.

— Trzeba znieść z poddaniem i mężtwem.

— Tak, kochana Marto! wszystko dzisiaj się musi podług woli Opatrzności, która czuwając nad każdym stworzeniem, już nad

kolebką zakreśla, jak długo komu żyć przeznaczono. A my za naszych ukochanych wojowników modlić się będziemy...

Nie zastanawiałam się nad tkwiącą w słowach ciotki sprzecznością, że śmierć jest przeznaczona, ale zarazem modlitwa można ją odwrócić. Sama nie wiedziałam, co myśleć w tej kwestyi; z całego wychowania pozostała mi świadomość, że do rzeczy świętych nie należy przystępować z racjonalnymi pytaniami. O wątpliwościach tych przed ciotką nie mogłam nawet wspomnieć; nie ja więcej rozgniewać nie mogło, jak zastanawianie się nad pewnymi rzeczami.

„Nie rozmyślać o nich” — powiedziałam jest odnośnie do wszystkich tajemnic religijnych. I tak, jak etykieta zabraniała pytywać króla, tak samo uważałem jest za pewne wykroczenie przeciw etykietce, gdy kto zamierza rozpoznać i zbadać jaki dogmat.

„Nie myśleć e tem” — prawo to co prawda niezbyt trudne do wykonania, poddałam się mu też ochotnie i nie zaczynając kłótni z ciotką, chciałam korzystać z tego, co dawać miała modlitwa. Precz cały czas nieobecności mojego męża modlić się będę gorąco, aby Bóg odwracał kule od jego piersi i kierował je... kierował gdzie? w piersi kogoś drugiego, za którym także modlono się zapewne?... A czegoż to uczono mnie w kursie fizyki, o dokładnie obliczonym, nieomylnem działaniu materji i jej ruchach?... lecz znów wątpliwości! Precz z niemi!

— Tak, ciotciu — przemówiłam głośno, chcąc przerwać bieg swych myśli — będzie mi się modliły, a Bóg nas wysłucha i Arno powróci.

— Widzisz, widzisz, moje dziecko, jak to w chwilach smutku dusza zwraca się do Boga... Może właśnie Opatrzność zysła ci tę próbę, abyś porzuciła swą wojnomysłność.

(D. c. w.).

Handel.

— Ministerium skarbu, w celu udzielenia pogarcia ruskiemu handlowi wywozowemu, projektuje ustanowienie w roku przyszłym niektórych nowych przepisów dla uproszczenia formalności, połączonych z wywozem towarów za granicę ze zwrotem akcyzy.

— Budowa olbrzymiego magazynu, a raczej śpielnicy na zboże, na terytorium Szmulowizny, jak donosi „Kurier warszawski”, ma rozpocząć się z wiosną r. p. Odpowiednie plany są już przygotowane. Jednocześnie projektuje się przeprowadzenie do magazynu kolei wycinalnej dla dowożenia zboża.

— W tych dniach przejeżdżał przez Warszawę przedstawiciel jednego z największych przedsiębiorstw paryskich, udając się na Kaukaz, w celu zawarcia umowy z właścicielami kopalni o dostawę ropy kawkaskiej do Francji.

— Wyższa komisja rządowa rozpatruje obecnie kwestyę budowy nartociągu od Baku do Batumu.

— Zaznaczając szybki rozwój handlu jarami, korespondent „Wieku” z Kamienicy Podolskiej pisze: „Jeszcze w 1886 roku przez komory celne: bukowskią, husiatyńską i przykomońską satanowski, na granicy austriackiej położone, wywieziono jasztek sześćdziesiąt i pół miliona (podajemy cyfrę urzędową); w Husiatynie nawet, już w granicach Galicji, znajdowała się fabryka, która białka przerabiała na miejscu, a żółtka w beczkach wysyłała do Wiednia, od czasu jednak otwarcia kolei żelaznej, produkt idzie dalej, a od dwóch lat, kiedy w Anglii wzrosło zapotrzebowanie, Podole jedno wysyła rocznie do 50 milionów jaj dla nasycenia głodnego Albionu. Zdarza się, że na dzień wychodzą z Husiatyna po trzy wagony naładowane jarami (105 pudełek zawierających po 24 kopy), to jest na wagon 151,200 jaj. A że popyt nie odpowiada podaż, cena więc tego produktu rośnie; już dziś za kopę płaci się u nas od kop. 90 do rubla.

— Właściciele winnic na południu Cesarstwa w Krymie i na Kaukazie czynią wspólne starania pod protektorem ministerium dóbr państwowych, aby wina zagraniczne ulegały opłacie akcyzy przez obanderolowanie uacznym w ten sposób, w jaki ulega opłacie zagraniczne wódki i krajowe słodkie spirytualia. Wobec tego przywóz win zagranicznych w beczkach stanie się niemożliwym, chyba bowiem za kaucyę obrotową będzie odebranie z komory i dopiero po rozłaniu w butelki i obanderolowaniu szyjek, kaucya będzie zwracana. Wino przychodzące w butelkach, przy opłacie cła będzie jednocześnie obanderolowane przed wypuszczeniem z komory. Jednocześnie wina krajowe naturalne i wyrabiane (szampańskie i t. zw. „portwein”) nie będą mogły nosić ceł zagranicznych trun-

ków, lecz wyłącznie ustanowione etykiety składników lub właścicieli winnic.

Kredyt.

— „Grażdanin” donosi, że bank państwa zamierza zorganizować wydawanie pożyczek na bawetną pod temisami warunkami, pod jakimi wydawane są pożyczki na transporty zbożowe.

Pieniądze.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że bank państwa, w interesie publiczności, zamierza w przyszłości zająć się asekuracją pożyczek premiovych od wylosowania. Według obliczenia „Rusk. wiest. strach.” prawdopodobieństwo amortyzacji w przyszłym losowaniu przedstawia się jak 1:175, to znaczy, że na 175 biletów jeden będzie wyciągnięty, a zatem ryzyko ubezpieczającego, obliczone na pieniądze, wynosi około 57 kop. od biletu.

— Z Petersburga donoszą, że zakłada się tam bank azjatycki z kapitałem 25 milionów rubli.

Przemysł.

— „Peterb. wiadomości” słyszały, że projekt do prawa o odpowiedzialności właścicieli fabryk za kalectwo i śmierć robotników ustanawia termin roczny dla podania powództwa o wynagrodzenie, licząc od dnia śmierci lub wypadku kalectwa. W razie zaś zawarcia wzbronionej prawem umowy prywatnej, termin roczny liczy się od dnia aniezwinięcia wszelkich zobowiązań ugodowych pomiędzy robotnikami i przedsiębiorcami. Postanowienie to wzięte jest z prawa szwajcarskiego z dnia 25 czerwca 1881 roku. Ważnym szczegółem nowego projektu do prawa jest ustanowienie odpowiedzialności właścicieli zakładów przemysłowych za choroby chroniczne, wynikające z warunków wytwórstwa. Jednocześnie antorzy przytoczonego projektu do prawa znali konieczność obowiązkowego ubezpieczenia robotników.

— „Russkija wiadomości” donoszą, że w towarzystwie wiewierania przemysłu i handlu w Petersburgu rozpatrywana będzie kwestya opracowania projektu ubezpieczenia robotników w kopalniach i fabrykach.

— „Grażdanin” dowiaduje się, że fabrykanci petersburscy otwierają pod miastem przytułek dla robotników pozostających bez zajęcia. Wszyscy robotnicy, którzy przybyli z prowincyi do miasta dla zarobku i nie zdołali znaleźć narażę pracy, będą przyjmowani tymczasowo do tego przytułku i każdy wogóle robotnik, pozostający z jakichkolwiek przyczyn bez zajęcia, otrzyma zatrudnienie w projektowanym schronieniu.

— W dobrach Konopiska, w powiecie częstochowskim, w odległości kilku wiorst od szosy prowadzącej do Herbów, jak donosi „Kurier warszawski”, ma powstać nowa kopalnia rudy żelaznej. Jeszcze przed kilkunastu laty wybudowano w tej miejscowości szyby próbne, które nawet przez

czas jakiś zasilały hutę i fabrykę żelaza „Blachownię”, należąca do hr. Henkla v. Donnermarka.

— Z Nihilówki donoszą, że ilość wydobyciej w roku bieżącym rąci z kopalni Auerbacha dosięgnie 17,000 pudów, nie zaś 10,000, jak się pierwotnie spodziewano.

Telegrafy.

— „Nowosti” donoszą, że w głównym zarządzie poczt i telegrafów podniesiono kwestyę opłacania telegramów markami pocztowymi, oraz dozwolenia korespondującym osobom wpuszczania takich telegramów do skrzynek pocztowych.

Wystawy.

— „Nowoje wremia” donosi, że podczas zbliżającej się zimy odbył się ma w Petersburgu wystawa tkacka, na której zgromadzone będą okazy przemysłu łódzkiego i moskiewskiego. Programy i przepisy porządkowe są już opracowane.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Zjazd sędziów pokoju** w dniu 31 b. m. osądzi 3 sprawy cywilne apelacyjne i 18 spraw karanych, a mianowicie: 1) przeciwko Tomaszowi Józefowi Kolasom oskarżonym o spotwarzenie Wojciecha i Franciszka Maruszkowskich, Józefa oraz Walentego Szymczaków, 2) Łajzerowi Fajermanowi o sekretne utrzymywanie przytułku dla kobiet złego prowadzenia, 3) Andrzejowi Szegińskiemu o wykroczenie przeciwko ustawie budowlanej, 4) Józefowi Eliaszkowi oskarżonemu o wykradzenie, 5) Ignacemu Knapkiewiczowi oskarżonemu o wykradzenie, 6) Józefowi Pieprzowskemu oskarżonemu o wykradzenie, 7) Stanisławowi Jabłońskiemu oskarżonemu o wykradzenie, 8) Jakóbowi Wolfowi Borensztejn o ukrywanie rzeczy kradzionych, 9) Joskowi Joskowiczowi i Jakóbowi Zarzewskiemu o zakłócenie spokoju, 10) Herszowi Jakóbowi Heiman o wykroczenie przeciwko ustawie trunkowej, 11) Aleksandrowi Kupker o niewykonanie rozporządzeń policji, 12) Froimowi Resenwaldowi oskarżonemu o wykradzenie, 13) Stanisławowi Ruch o kradzież, 14) Stanisławowi Palaszewskiemu o pobicie Mordki Hersza i Cyrila małżonków Fein, 15) Janowi Dering o zobelenie Teodora Kriegera, 16) Adolfowi Sznajder o samowładność u Karola Brenlera, 17) Ludwikowi Honig o handel w czasie zakazania i 18) Maryannie Baczyńskiej o kradzież.

(—) **O kasy pogrzebowe.** Kilkudziesięciu uczestników zamkniętych przez policyę tu-tejszą kas pogrzebowych wystosowało podanie do odnośnej władzy, prosząc o wydanie pozwolenia na utrzymywanie kilku kas takich w naszym mieście.

(—) **Nowe studnia.** Właściciele posesyj przy Górnym Rynku starają się o urządzenie na targowisku trzech nowych studzien publicznych.

(—) **Jak budują** domy mieszkalne w na-

szem mieście, daje wyobrażenie o tem fakt następujący: Sprowadziwszy się do nowo wybudowanej oficyny jednego z domów przy ulicy Piotrkowskiej, p. C. chciał przewietrzyć mieszkanie i postawił okna. Łatwo wyobrazić sobie przykre wrażenie, jakiego doznał, gdy okna, zaraz po otwarciu, powypadały w opraw.

(—) **Wypadek w fabryce.** W fabryce p. A. M. Stolarowa przy ulicy Rządowskiej, maszyna pochwyliła 15-letniego chłopca, Adolfa Geidemanna i pogruchotała mu rękę w kilku miejscach. G. leży się w domu u rodziców we wsi Dąbrówce. Ampulata ręki okazuje się nienukioną.

(—) **Doradca pokątny.** Jako przykład nieucnego postępowania doradców pokątnych, grasujących wśród ubogiej ludności w mieście naszym, podajemy następujący wypadek: W roku zeszłym, syn biednej wdowy, Anny T., 12-letni Mikołaj, poniósł kalectwo w fabryce. Ponieważ fabrykant nie zgodził się na zapłacenie odszkodowania, kobieta, po sporządzeniu przez lekarza obdukcji, wzięwszy świadectwo ubóstwa, udała się do adwokata, aby sprawy jej broń w sądzie. W drodze jednak spotkał ją doradca pokątny i namówił do powierzenia mu sprawy. Uwiadomiona obfietnica kobieta, proponując przyjęcia i oddała doradcy wszystkie dowody, wręczając jednocześnie kilkanaście rubli, które poświęciła na prowadzenie procesu. Dopiero przed kilku dniami przekonała się oszukana, kobieta że sprawa nie była wcale wniesiona do sądu. Pokątny doradca, do którego poszła upomnieć się o sąd krzywdę, poblił ją i wyrzucił za drzwi.

(—) **Przed posesyją** p. O., przy ulicy Cegielnianej, są dwa mostki popuste, groźące połamaniem nóg, nietylko koniom wożącym ładunki do tej posesyi, ale i ludziom, zwłaszcza wieczorem. Za niezachowanie porządku w swojej posesyi p. O. był już skazany na 25 rs. kary i to niedawno.

(—) **Koń rozbiegany.** Wczoraj na ulicy Konstantynowskiej rozbiegał się koń i popędził szosą w stronę lasu. Niejaki Enterman, chcąc go zatrzymać, zagroził mu drogą, lecz koń przewrócił go i pobiegł dalej. F. poniósł ciężkie obrażenia.

(—) **Wypadek.** Wczoraj p. Dzw., przechodzącego pomiędzy wozami na Starym Rynku, koń uderzył kopytem w bok; uderzenie było tak silne, że p. D. zemlał.

(—) **Pogon za złodziejem.** Z wozu Mendla Warszawskiego, jadącego ulicą Zgierską w czwartek nad wieczorem, rzemieślnik skradł sztukę towaru wartości około 50 rubli. Dostrzeżono go jednak i chciano przytrzymać. Rzemieślnik umknął przed pogonią, lecz przeskakując przez plot, upuścił sztukę towaru, którą zwrócono woznicy.

(—) **Napad.** W tych dniach, o godzinie 8 wieczór, ośmiu ludzi napadło na Frydryka Głodzińskiego, w towarzystwie żony

25)
Hrabia Wodziński.
CARITAS.
Przekład z francuskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 240).

Cara pierwsza ujrzała ojca. Przypatrywała się zdala skromnemu zaprzęgowi, brzydkiemu koniowi i woźnicy w dużym pilśniowym kapeluszu i kurtce obszytej białą taśmą. Jaka zwykle noszą pocztyłoni z Auray i zdziwiona zapytowała siebie, jakiego to gościa sprowadził im przypadek. Nie był to powóz notaryusza. Maurycy rano przysłał jej listowne pozegnanie, tak smutne, że obraz tego przyjaciela lat ilżecinych stał jej cały czas przed oczami. Toteż w miarę, jak zbliżał się powóz, serce ścisnęło się jej przeczuciem jakiegoś niewiadomego niebezpieczeństwa. Nagle okrzyk radości wyrwał jej się z piersi; poznała ojca.

— Guido, Guido, papa jest — krzyknęła drżącym ze wzruszenia głosem. Nie czekając odpowiedzi Guidona, zbiegła ze schodów i rzuciła się w objęcia margrabiego.

— Ach! co za radość. Jaka niespodzianka, mój ojciec! — powtarzała do łez wzruszona.
Croixvaillant z roztargnieniem oddawał jej pieśczęty. A ponieważ młoda dziewczyna nie odrywała główki od jego piersi, z pośpiechem, nerwowym ruchem przycisnął ją do siebie.

Zrozumiała, że nie było w tem serdecznego wylania. Jednocześnie spojrzenie rzucane na ojca, gorętsze iży wycisnęło z jej oczu. Zmierzyła odrazu ogrom spustoszenia, jaki troski wyrwały na jego twarzy. Czoło było żółte, barwy starej kości słonowej; spojrzenie miał zamglone, a zamiast uśmiechu, jakieś bolesne ust skrzywienie. Być może, iż margrabia spostrzegł, że jest obserwowany, bo, udając wesołość, zawołał głośno:

— Moje dziecko, chodźmy jeść, bo umieram z głodu.

Weszli na schody.

— Ojciec sam? — spytała Cara nieśmiało.

— Jak widzisz.

— Na długo przynajmniej?

— Na dwa lub trzy dni.

— O! brzydki ojczulek! Ale przyjechałeś, żeby nas zobaczyć, nieprawdaż?

— Ażebym was zabrał.

— Gwidona, nie mnie.

— Ciebie przedewszystkiem.

A gdy starała się sprzeciwić, pieśczętliwie przytulając się do jego ramienia, margrabia odparł:

— Trzeba, moje dziecko, trzeba koniecznie. Zresztą mam z tobą dużo do mówienia.

Zatrzymał się chwilę w przedsiönku.

Yves, stary lokaj, na progu jadalnego pokoju czekał na rozkazy.

Croixvaillant zwrócił się do niego:

— Dajcie jedno nakrycie więcej — rozkazał.

— Czy ojczulek się kogo spodziewa?

— Pana Raymond.

— Widziałeś się z nim?

— Tak, wstąpiłem do niego podrode.

Ale go nigdy zastać nie można. Zostawiłem mu kartkę. Muszę z nim pomówić o interesach.

— Nie będę wam przeszkadzała.

— Nie, drogie dziecko — odparł zmieszany cokolwiek margrabia — owszem, będziemy ciębie potrzebować.

Ucisnął ją i wszedł do swego pokoju.

— Ogarnę się tylko cokolwiek; każ podawać; za chwilę będę z wami.

Dzień ten stanowczo miał być dniem sanych niespodzianek.

Cara schodząc, spotkała brata, który przebiegał schody po cetero odrazu.

— Papa przyjechał?

— Tak, jest w swoim pokoju; możesz wejść.

Dziecko z góry już krzyknęło jej:

— Wiesz, kogo przyprowadzam ze spacerem?

— Pana Raymonda.

— Ale gdzie tam, a on tu po co?

— Księżdz rektora.

— A, nie.

— No, to nie wiem.

— Zgadnij.

Twarzyczka jej oblała się rumieńcem, lecz odparła spokojnie.

— Jakże ty chcesz, żebym zgadywała.

— No, a Robert? Wcale o nim nie myślisz?

Drgnęła tym razem.

— Ach! chłopcze, cóżesz uczynił? — szepnęła.

— No co? Cóż za nieszezęście. Co tobie?

Cara nie odpowiedziała. Starala się wynaleźć jakiś pretekst dla wyjaśnienia mu swego oburzenia.

— Nie będę z wami jadła obiadu; to twoja wina.

W tej chwili drzwi się otwarły i wszedł margrabia.

— No, łobuzie, chodź prędko, niech cię uścisnąm! — zawołał, zapominając na widok ukochanego syna o troskach, jakie go trapiły. — Wyśmienicie wyglądasz. Wolę cię widzieć tak opalonym. Nieszczęście całe, że trzeba jechać do Paryża.

— No, ale niedługo tu wrócimy. Wiesz papo, że mamy gościa dziś na obiedzie.

— Kto taki? — spytał niechętnie margrabia.

— Robert.

— A, prawda, zapomniałem, że on tu przyjechał. Dobrą miał myśl.

Lecz Guy nielitościwy, pomimo błagalnych spojrzeń siostry, ciągnął dalej:

Cara nie chce z tego powodu jeść z nami obiadu.

— Czemuż to, moje dziecko? — spytał margrabia i biorąc ją w pól, dodał:

— Ach! ty mały dzikusie; ten ludożerca nie jest taki straszny, jak ci się wydaje. Zobaczysz.

W głębi duszy zadowolony był z tej wizyty. Być może, iż pomieszanie Cary przypisywał przyczynie, której sama nie podejrzewała. A jeżeli notaryusz nie przybędzie, rozerwie go trochę ten pocziwy Robert.

Zeszli wszystko troje. Robert czekał na nich w salonie.

— Wiesz, kochany przyjacielu, że mam specjalne polecenie sprowadzenia ciebie —

zaczął margrabia, zamieniając z młodym człowiekiem serdeczny uścisk dłoni.

— Z przyjemnością pojedaj z panem — odparł baron.

Poczem skłonił się młodej dziewczynie.

Obiad był już podany. Wszyscy udali się do sali jadalnej.

Nagle w korytarzu stanęła przed nimi Catalina, z oczami błyszczącymi, z groźną zmarszczką nad czołem.

— Panie margrabio, ona chora, zaręczam ci, że ona chora.

Rzucając wściekłe spojrzenie na Roberta, chciała wprowadzić młodą dziewczynę. Lecz margrabia zaprotestował.

— Zostawcież ją; ma się doskonale. Chcę spędzić wieczór z moją córką.

Catalina szepnęła jakieś przekleństwo, na które zresztą nikt uwagi nie zwrócił.

Przy stole Robert nie wspominał nawet o wypadku, rozmawiał tylko z margrabią.

Od czasu do czasu tylko, gdy Cara podnosiła oczy, spotykała utkwiwone w niej spojrzenie młodego człowieka i doznawała pełnego zdziwienia, prawie litości, widząc go tak łagodnym, prawie smutnym, tak odmiennym od tego, co sobie wyobrażała o surowości i złości jego charakteru.

Obecność jego ciążyła jej jednak. Serce jej ścisnęło się dziwnie. Nieznane dotąd pomieszanie, niezadowolnienie z siebie i innych poruszało ją do głębi. Pragnęła zaplanować nad sobą, chcąc dać zwycięzcy bieg swoim myślom. Dlaczego ten przyjaźni ojca, choć rozmowy z notaryuszem? Jakiej przyczynie przypisać stroskany i gorączkowy wyraz twarzy?

Czyby wybiła godzina, w której miała dać dowód całej swej bezinteresowności i przywiązania do rodziców? Przypięcie jakieś płało jej myśli, które pomimo jej woli wzracały się ku Robertowi. Przeraziła się, nie mogąc określić uczucia, które, jak maleńki płomyk, paliło ją w głębi serca. Byłaż to nienawiść? Być może. A jednak dotąd nie nienawidziła ona nikogo. A on, jakąż zbrodnią wobec niej zwinął?

znajomego mężczyzny powracającego z szynku Psarskiego przy ulicy Zgierskiej do mieszkania swego, o kilka domów odległego. Napastnicy zabrali Głodzińskiemu 16 rubli, jakie miał w kieszeni, przyczem jeden z nich zadał mu nożem trzy rany w głowę i jedną w twarz około nosa. G. znajdował się w stanie nietrzeźwym, o obronie więc nie mogło być mowy.

(-) **Dziś w teatrze Victoria** dana będzie komedia w 4 aktach, p. t. „Sąsiedzi,” oryginalnie napisana przez M. Baluckiego.

KRONIKA.

— Zagraniczni poddani wyznania mojżeszowego, w liczbie 78 tu, jak donosi „Kuryer warszawski”, wnieśli podania do ministerium spraw wewnętrznych z prośbą o pozwolenie na pobyt w guberniach: warszawskiej, Piotrkowskiej i kaliszkiej, na przeciąg kilku lat, celem załatwienia rozmaitych interesów. Z powyższej liczby 73 procentom odpowiadano odmownie, a z pozostałych 5-iu pozwolono: dwóm przebywać niedługo nad 4 miesiące, dwóm rozciągnięto prawo pobytu do pół roku, a jednemu do dnia 13 stycznia 1892 r.

— Próba przeniesienia miejsc kary ciężkich robót z Syberii do Rosji europejskiej nie udała się wcale, skutkiem czego zarząd więzienny zamierza zamknąć więzienia istniejące w guberniach centralnych, a zamkniętych w nich przestępców przenieść na wyspę Sachalin, albo też do innych miejsc, gdzie organizowane są prace przymusowe. Zamknięto już więzienie z pracą przymusową w Sybirsku.

— „Zbiór praw” zamieścił rozporządzenie o utworzeniu jednej jeszcze posady sędzię śledczego w okręgu sądowym Piotrkowskim, a zniesieniu natomiast jednej posady w okręgu Plockim.

— Komisje gubernialne do spraw włościańskich pozostają jeszcze czas jakiś nadal w dotychczasowym swym składzie.

— „Peterburskija wiadomości” donoszą, że ministerium spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z ministerium sprawiedliwości, przystąpi do opracowania nowych przepisów o sposobie egzekwowania dłu gów od włościan i gromad włościańskich.

— Na przyszłym zjeździe górników południowej Rosji, poruszona będzie kwestya zmiany przepisów o zjazdach górników.

— „Peterb. wiadomości” donoszą, że obecnie z rozporządzenia ministerium spraw wewnętrznych dokonywane jest ściśle roz graniczenie gubernij małopolskich.

— Z Helsingforsu donoszą, że emigracya z Finlandyi do Ameryki zwiększa się z każdym dniem. W tych dniach na parostaku „Karol Lene” wyemigrowało do Ameryki z samego miasta Wazy 110 fi landczyków.

Warszawa.
— Komitet zbierający fundusze na roz szerzenie zakładu sierot im. Jachowicza w Warszawie, zbierze się w pierwszych dniach listopada, aby postanowić, co dalej czynić należy. Przez cały rok zebrano zaledwie rs. 9,000, co nie wystarcza nawet na pokrycie trzeciej części kosztów rozszerzenia budynków i administracyi. Napływ składek ustał zupełnie, a przyjęcia do zakładu od szeregu przeszło stu chłopców. Wobec tego hr. Roniker przedstawi komitetowi projekt użycia zebranej sumy na rozszerzenie kolonii rolnej dla sierot, założonej dzięki zabiegom p. Juszczyka w lesie rządowym, obok folwarku Drewnica, odległej 7 wiorst od Warszawy. Utrzymanie chłopców w kolonii byłoby o 50%, tańsze niż w Warszawie, a budowa odpowiednich budynków drewnianych, nie wymagałaby zbyt wielkich kosztów. Chłopcy ucząc się tam kole dziejstwa, stelmachowstwa, ciesielstwa, ogrodnictwa i pszczelnictwa, słowem kształ cące się na pożytecznych rzemiołniczych i wiejskich i małopastewkowych, skorzystałby nawet więcej niż w zakładzie war szawskim, gdyż skutkiem przepelnienia w wielu galeziach rzemiosł, majstrów nie chcą przyjmować do nauki chłopców z za kładu im. Jachowicza, a po ukończeniu praktyki, czeladnicy nie znajdują zajęcia.

— Z powodu wyniku wpatliwości cę do przyjmowania do szkoły felczerskiej w Warszawie kandydatów, którzy przedsta wiają świadectwa ze złożenia egzaminu w zakresie 2-klasowych szkół miejskich, lecz do nich nie uczęszczali, rektor niuniwersyte tu wyjaśnił, jak donosi „Kuryer warszaw ski”, iż tacy kandydaci winni być przy jomowani narówni z tymi, którzy kształcili się w szkołach miejskich.

— Z powodu potrzeby przeprowadzenia rozmaitych formalności niezbędnych, fakty cznie przyłączenie do Warszawy przed mięsc: Nowej Pragi, Szamulowizny, Tar nowka i Kamionka, pod względem admini stracyjnym, policyjnym i sądowym, ulegnie pewnemu opóźnieniu i nastąpi dopiero w lutym lub marcu r. p., chociaż prawnie cafe terytorjum z dniem 13 stycznia 1891 roku wchodzi już w obręb miasta Warszawy.

— W roku przyszłym ma przybyć na ulicach Warszawy 300 nowych latarni; wogóle miasto oświetlone będzie 6,570 latarniami gazowymi i 133 naftowymi.

— „Kuryer warszawski” donosi, że ja kiś przybysz z Rzymu otwiera w Warsza wie sklep z wędliną, w którym sprzedawa ny będzie towar sprowadzany aż z Włoch.

ROZMAITOSCI.

× **Mauzoleum cesarza Fryderyka.** Uro czyste poświęcenie mauzoleum cesarza Fryderyka odbyło się w niedzielę ubiegłą, jako w rocznicę jego urodzin. Grób przyzodobiono wspaniałe świeżymi fiołkami, ulubionem kwie cieniem zmarłego cesarza. Złożono na nagrobku cztery wieńce laurowe i wieńce srebrny od córki, greckiej następczyni tronu; złoty od króla Humberta; ze srebrnych liści lauru od miasta Charlottenburga i wieńce z kwiatów świeżych przywieziony przez wdowę z Fried richshofa, nowej jej rezydencyi w górach Tannus. Cesarz Wilhelm złożył na grobie ojca olbrzymi wieńce z białych róż i kameli z bu kietaem fiołków i liści palmowych pośrodku. Wszystkie pułki, których flordowcą honorowym był zmarły, jak również wieńciste jego z róż nych stron świata nadesłali mnóstwo kwiatów w dowód swej czci i pamięci. Pisma niemieckie poświęciły nadzwyczaj sympatyczne artykuły pamięci zmarłego, wyrażając się o nim z najwyższem uznaniem.

× **Dla uczczenia jubileuszu Moltkego** od będzie się z osobistę inicjatywę cesarza Wil helma wielki korowód z pochodniami; monar cha polecił szefowi sztabu generalnego, hrabiema Waldersee, zająć się urządzeniem korowodu. Hrabia utworzył komitet z obywateli Ber lina, a ci postanowili, iż korowód będzie ko stymany i powierzył urządzenie go artystom, dając im do rozporządzenia 4,000 marek. Po chód odbędzie się w sobotę wieczorem i prze ciśnie z Lustgartenu pod Lipami do ginachu sztabu generalnego. Komendanci pułków gwardy otrzymali rozkaz dostarczenia bezpłatnie orkiestr do korowodu, w którym weźmie udział 10,000 osób; pochodnie będą woskowe. — Oznaki czci i hołdu sypią się zewsząd dla sędziwego feldmarszałka. Stowarzyszenie arty stów berlińskich postanowiło mianować go swoim członkiem honorowym i wręczyć w dniu 90 rocznicy urodzin adres w imieniu artystów nie mieckich. Studenci zaś urządzają w dniu 6 listopada wielki uroczysty „kommers”, na który Moltke przyjął już zaproszenie.

× **Kongres astronomów** zapowiadany jest na 30 marca r. 1891 w Paryżu. Na kong res zjadą się dyrektorzy osmnastu głównych obserwatoryj kuli ziemskiej, celem obradowa nia nad szczegółami przygotowywanej obecnie nowej fotograficznej mapy nieba. Paryski in stytut astronomiczny bowiem powziął projekt wydania atlasu astronomicznego, który ma obejmować 1,800 do 2,000 tablic.

× **Nowy teatr ludowy** stanąć ma wkrótce w Wiedniu, na przedmieściu Ottakring. W tym celu zakupiono już 800 sążni kw. na t. zw. „Placu Goethego”, na którym gmach będzie wzniesiony. Plany opracowali budownicowie Fellner i Helmer, a koszty obliczono na 500,000 złot. ren. Nadto gminna ofiarowała ma przedsiębiorstwu obszar 2,300 sążni dokoła teatru, na założenie parku, w którym w lecie dwa razy tygodniowo odbywać się mają spe cyalne koncerty. Teatr obliczony jest na 3,000 osób a wszystkie miejsca będą siedzące. Naj droższe ma kosztować i złr. najtańsze 20 cent. Nad doborem repertuaru dla tego teatru czuwać będzie osobna komisya.

× **Zaręczyny Bismarka.** „Now. Wrem.” otrzymało wiadomość, wyświetlając istotną przyczynę pobytu hr. Herberta Bismarka w Mitawie. Oto miały się tam odbyć zaręczyny hrabiego z córką jednego z bogatych właścicieli ziemskich, hrabiego P. „Now. Wrem.” nazwiska nie wymienia, lecz dodaje, że przy szła hrabina Bismark była młodzieńką i bardzo ładną, a znajomości pomiędzy narzeczonymi za warta została przed dwoma laty, gdy rodzice panny bawili wraz z nią w Prusach.

× **Słynną katedrę** w Siena nawiedził gwałtowny pożar w dniu 17 b. m. Dzięki pomocy straży ogniowej, sprowadzonej specjalnym po ciągiem z Florencyi, wszystkie artystyczne skarby katedry ocalały. Straty obliczono na sto tysięcy franków.

× **Na pomnik dla Bismarka,** według o statniego spisu składek, zebrano już 807,453 m. 15 fen.

× **Etna.** Dochodzą znowu wieści o wybuchu Etny i o trzęsieniu ziemi w Sycylii.

× **Fundacye baletnicy.** Pani Lyne-Ste phens, słynna przed pięćdziesięciu laty pod nazwą Mary-Ludwiki Duverney baletnica, od lat trzydziestu poświęca olbrzymią swą fortunę na cele dobroczynności publicznej. Niedawno ofiarowała 500,000 fr. na szpital w Middlesex, a przed kilku dniami poświęcono wspaniałe ko ściółki katolickie, wzniesiony jej kosztem w Cam bridge.

TELEGRAMY.

Praga czeska, 22 października. (Ag. p.) „Narodni listy” oświadczają, że użyją najostateczniejszych środków, aby zmusić namiestnika hr. Thuna do mówienia w sejmie po czesku.

Paryż, 22 października. (Ag. p.) Prezydent Carnot przesłał dwie wspaniałe wazy sewrskie w upomniku ślubnym córce ambasadora ruskiego, pannie Mohrenheim i prawdopodobnie będzie osobiście na jej weselu.

Bukareszt, 22 października. (Ag. p.) Wczoraj w obecności króla i ministrów poło żono z wielką uroczystością kamień wzięty pod wielki most na Dunaju pomię dzy Czernaowdą i Piteszti.

Sofa, 22 października. (Ag. p.) Po przy byciu księcia Ferdynanda do stolicy, agen ci dyplomatyczni Anglii, Austrii, Włoch, Grecyi i Rumunii wpisali swoje nazwiska w księdze wizyt.

Berlin, 22 października. (Ag. p.) W nie dzielę po odprawionem uroczystem nabo żeństwie, cesarz Wilhelm w towarzystwie króla saskiego, wielkich książąt heskiego i badeńskiego, tudzież wszystkich książąt krwi, uda się do mieszkania hr. Moltkego, celem złożenia mu powitawozwań w imieniu swoim, armii i floty.

Petersburg, 23 października. (Ag. półn.) Ogłoszono następujący buletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Star szego. „Długotrwała choroba jamy ustnej i influenza, przeżyta w listopadzie r. z., rozstrwożyła zdrowie Wielkiego Księcia, spowodowały silne rozdrażnienie nerwowe. Ciepły klimat i odpoczynek dawały nadzie ję poprawy zdrowia, ale nagła komplikacya spowodowała silne zaostrzenie choro by. Uporczywa bezsenność i tęsknota mę za szczególnie Najdotowniejszego chorego i wyczerpują go. Noc ubiegłą Jego Wyso kość przeżył niepokojącą. Temperatura 37,5, puls 100.

Petersburg, 23 października. (Ag. półn.) Dowodzący wojskami okręgu wojennego odeskiego Roopp, mianowany jest członkiem rady państwa.

Odesa, 22 października. (Ag. p.) Zgro madzenie ogólne akcyonaryuszów towarzy stwa Księcia Gagarina żegluga parowej na morzu Czarnem i na Dunaju uchwalilo pod niesienie kapitału akcyjnego o milion rubli.

Symferopol, 23 października. (Ag. półn.) Z polecenia władzy gubernialnej nazwy niemieckiej kolonij zamieniono na nazwy ruskie.

Łondyn, 23 października. (Ag. p.) Gład stonę wyłożył w swej mowie edyuburskiej, że anarchia panująca w Irlandyi dowodzi konieczności przyznania temu krajowi zupełnego samorządu. Mowca wyraził zaufa nie, że przy zbliżających się wyborach do parlamentu zwyciężą whigowie.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 23 październ. Wskale krót. tern. na Berlin (3 d.) 40.70 ząd., 45. 40, 35, 39, 25 kup.; Londyn (3 m.) 8.15 ząd., 8.13, 09 1/2 kup.; Pa ryż 10 d.) 32.7 ząd., 32.50 kup.; Wiedeń (3 d.) 71.95 ząd., 88.75, 90, 88.00, 10 kup.; mała 88.50 ząd., 88.75, 90, 88.00, 10 kup.; emisyi 102.25 ząd., II emisyi 102.25 ząd., III emisyi 103.75 kup.; 4 1/2% pożyczka wewnątrzna z 1887 roku 88.00 ząd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 94.80 ząd., 94.25 40 kup., III seryi II. B. 95.20 ząd., 92.90 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 98.75 ząd., II 97.75 ząd., III 94.50 ząd., IV 93.25 ząd., V 93.00 ząd., 92.65, 75 kup.; Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. War tości kuponu z potrąc. 5%; listy zastawne ziemskie 159.7, warsz. I i II 29.0, Łódzi 226.8, listy likwid. 149.9, pożyczka premiiowa I 131.0, II 52.8.

Petersburg, 23 październ. Wskale na Londyn 81.60, II pożyczka wśrodlodnia 101 1/2, III pożyczka wcho dnia 103 1/2, 4 1/2% listy zastawne kredy. ziemskie 133.50, akcyje banku ruskiego dla handlu zagranicz nego 268.00, petersburskiego banku dyskontowego 598.00, banku międzynarodowego 490.00, warszaw skiego banku dyskontowego —

Berlin, 23 października. Banknoty ruskie zaraz: 247.10, na dostawę 247.00, weksle na Warszawę 246.50, na Petersburg kr. 246.00, na Petersburg dl. 243.25, na Londyn krót. 20.33 1/2, na Londyn dl. 20.12 1/2, na Wiedeń 177.00, kuponu celne 324.40, 5% listy zastawne 71.00, 4% listy likwidacyjne 67.00, pożyczka ruska 4%, z 1880 r. 117.00, 4% z 1887 r. 68.40, 6% reuta złota 109.80, 5% r. zł. z 1884 r. 104.80, pożyczka wśrodlodnia II em. 78.60, III emi syi 79.70, 5% listy zastawne ruskie 109.90, 5% po pożyczka premiiowa z 1884 roku 177.00, takż z 1866 r. 163.75, akcyje drogi hel. warszawsko-wiedeńskiej 229.75, akcyje kredytowe austriackie 169.00, akcyje warszawskiego banku handlowego 94.60, dyskonto wog. —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 4 1/2%.

Łondyn, 23 październ. Pożyczka ruska z 1883 roku II em. 97 1/2, 2 1/2% Kasała angielskie 94 1/2.

Warszawa, 23 październ. Targ na pian Witkow skiego. Pszenica sm. orł. 1 seryi 3 seryi — 3 1/2 1/2 wyborowe 475 — 485, średnie — 460, wadliwa — —, jęczmień 2 1/2 — 2 1/2, rzędz. 390 — 450, owies 22 1/2 — 270, gryka 390 — 400, rzepak lenti — —, młynowy — —, rzepak rap. zim. — —, grosz polny — —, kukury — —, fasola — —, za korzec, kasa jęczm. — —, za pud. — —, olej rzepakowy — —, liny — —, — za pud.

Dowieszono pszenicy 700, żyta 500, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 23 październ. Okowita 78%, z akcyzą po k. 94 1/2%. Hurt. skład. za wia dro kop. 846 — 849. Szynki za wia dro kop. 858 — 860 (z dodat. na wysłm. 2 1/2%).

Berlin, 23 październ. Pszenica 180 — 197 na paźdz. 193.75, na listop., średnia 187.50. Żyto 109 — 178, na paźdz. 178.50, na kw. mj. 163.25.

Hawre, 23 październ. Kawa good average Santos na paźdz. 108.75, na grud. 104.50, na marzec 1891 r. 99.50. Spokojnie.

Liverpool, 23 październ. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bal, z tego na spekulacyę i wywóz 1500 bal. Spokojnie. Middling amerykańska: na październik — —, na październik listo pad 5 1/2 1/2 nabywcę, na listopad grudzień 5 1/2 1/2 nabywcę, na grudzień styczni 5 1/2 1/2 nabywcę, na styczni luty 5 1/2 1/2 nabywcę, na luty marzec 5 1/2 1/2 nabywcę, na marz. kwiec. 5 1/2 1/2 nabywcę, na kwiecień maj 5 1/2 1/2 nabywcę, na maj czerwiec 5 1/2 1/2 nabywcę, na czerwiec lipiec 5 1/2 1/2 nabywcę.

New-York, 23 październ. Bawełna 10 1/4, w N. Or leansu 9 1/2 1/2.

New-York, 23 październ. Kawa (Fair-Rio) 20 1/2, Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.72, na paźdz. 16.52.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 23	Z dnia 24
Ządano z końcem giełdy			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 nr.	40.70	40.90	
na Londyn za 1 £.	8.18	8.22	
na Paryż za 100 fr.	32.75	33.—	
na Wiedeń za 100 fl.	71.95	72.30	

Za papiery państwowe.		Z dnia 23	Z dnia 24
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	88.10	88.50	
Ruski pożyczka wśrodlodnia	102.25	102.25	
4% pok. wewz. r. 1887	83.—	88.—	
Listy zast. ziem. Seryi I	94.60	94.65	
" " " " " " " "	93.20	93.40	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.75	98.75	
" " " " " " " "	93.—	93.—	
Listy zast. m. Łódzi Seryi I	—	—	
" " " " " " " "	—	—	
" " " " " " " "	—	—	

Giełda Berlińska.		Z dnia 23	Z dnia 24
Banknoty ruskie zaraz	247.10	246.75	
" " " " " " " "	247.—	246.75	
Dyskonto prywatne	4 1/2%	4 1/2%	

Monety i banknoty: Not. urzęd.		Not. niem.
Imperyjal i półimperyjal I	kr. 4.	—
Emisyi 17 grudnia 1885 roku	—	—
Półimperyjal stare	—	—
Punty sterlin. w banknotach	—	40 1/2
Marki niemieckie	—	72 1/2
Austriackie banknoty	—	33
Franki	—	—
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matkaństwo zawarte w dniu 23 października: W parafii katolickiej: 2. Jan Kojek z Agnieszka Jankowska, Rudolf Jäger z Julianną Gertner.

Zmarli w dniu 23 października: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie męzczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Antoni Olszewski, lat 47.

Evangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych — w tej liczbie męzczyzn — kobiet — a mianowicie: Starozakonnicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców — dziewcząt 1, dorosłych — w tej liczbie męzczyzn — kobiet — a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski Odyńce z Pottl, L. Kleiner ze Starzewic, Ciesielski z Warszawy.

Grand Hotel. P. Pisarew z Petersburga, B. Leutenann z Lipska, F. Schwenk z Rentlingen, M. Klötzel z Hamburga, M. Fassig z Brna, L. Oberfeld z Czestochowy, Scholz, Bohne, Kahner i Dle nius z Warszawy.

Hotel Victoria. Haessner, Kamiński, Körner, Fa jans i Oborski z Warszawy.

Hotel Manteuffel. Siewruk, Reuszteln i Finkstejn z Warszawy, Goldblum z Ostroga, Maudowki z Wro cławia, Marchwiński z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GODZINY I MINUTY				
	przychodzą:	8 40	10 15	4 35	8 50 10 30
z Łodzi	odchodzą:	6 10	7 45	1 05	5 55 9 30
przychodzą					
do Kolszaka		7 10	8 46	2 15	7 05 10 10
" Skierniewic		8 46		4 32	8 24
" Warszawy		11 05		6 15	10 20
" Aleksandrów		1 35		8 40	
" Piotrkowa		9 52	3 40	10 25	12 41
" Grańcy		2 23	9 —	4 —	4 50
" Sosnowca		2 45	9 37		
" Tomaszowa		10 15			1 10
" Bzina		2 01			4 18
" Iwangr. i Łow.		6 —			9 58
" Dąbrowy		8 24			1 02
" Petersburg				10 05	
" Moskwy		11 25			4 37
" Włostowa		5 32	7 52		7 25
" Krakowa		5 29			7 25
" Wrocławia		9 18			10 61
" Berlina		6 34		7 01	

OWAGA. Cyfry oznaczono grubszymi drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do go dziny 6-jej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W Sobotę, dnia 25 października

SASIEDZI

Komedia w 4 aktach, oryginalnie napisana przez Michała Bałuckiego.

OSOBY:

Radoszewski - p. M. Trapszo	60026	1890					
Stasia, jego córka p-na T. Trapszo	60145	20	1	Varšana gor.	Goddowring	Przedwiatek	1
Petronela, ciotka p-ni Bartoszevska	61225	"	1	"	Finzell	"	1
Prosiakiewicz p. Poplawski	61479	"	6	"	Murtoz	Sporokry	1
Gebaliński p. Winkler	64429	25	7	"	Goddobert	Przedwiatek	1
Matylda, jego córka p-na Prawdzic	65208	26	7	"	Zinsheidt	"	1
Natalia, jego córka p-na Meszczerska	65204	"	9	"	Finzell	"	1
Tegaciński p. Ceremurzyński	66149	"	9	"	Iberary	"	1
Katarzyna, jego żona p-ni Trapszowa	66404	"	11	"	Zepfer	"	2
Doliwa p. Roman	67575	"	11	"	Phiokolekrautz	"	1
Golski p. Gorskowski	67990	"	16	"	Orxest	"	4
Hrabia p. Janowski	3068	"	17	"	Kramuski	"	1
Adam Wolaki p. Dobrzański	3145	"	13	"	Ojaron	"	5
Ekonom p. Zaborski	2562	"	17	"	Altman	"	1
Szmal, arendarz p. Bartoszewski	4508	10	23	Petrozkow	Korman	"	12
Komornik p. Staszowski	8353	29	10	Radomsk	Shawer	"	12
Pisarz p. Chyrczakowski	771	13	25	Granica	Ekspedycja	Orbx	2
Magda, służąca p-ni Ceremurzyńska	35923	12	24	Cichoziensk	Wolman	Przedwiatek	1
Postanek p. A. Olszewski	26929	23	4	Wylno gor	Landud	"	1
Parobek p. Wisiocki	26879	"	27	S Peterburg	Kenig	"	3
1 lokaj hrabiego p. Wirgiliusz	26881	"	25	"	"	"	6
2 " p. Walentowski	26233	"	25	"	"	"	6
Rzecz dzieje się na wsi, w akcie 1, 2 i 4 w domu Radoszewskiego, a w 3 u hrabiego.	26234	"	17	"	"	"	2
	24988	"	6	"	"	"	1
	10925	"	18	"	"	"	1
	10756	20	1	Włostok	Symycki	"	1
	10234	"	21	"	"	"	3
	9133	25	6	"	"	"	1
	960	13	9	Moskwa tow.	Fabrikant	"	1
	939	28	9	"	Kon. Korejczko	"	2
	6472	"	23	"	Naczeln. Stan.	"	2
	535	"	29	"	Ramkoz	"	15
	146	"	23	"	Shloberg	"	1
	1385	"	31	"	Udel	"	2
	27	"	28	"	Shper	Varshiner	2
	444	"	9	"	Verbaum	Przedwiatek	18
	454	19	31	"	Reiser	"	18
	4418	25	6	"	Krasnicki	"	1
	8209	11	13	"	N. Pokowicz	"	6
	8077	31	12	Odesa glav.	Prinogda	"	16
	8055	30	16	Wan	Zawod. Wajzinn	"	16
	7986	"	3	"	"	"	16
	1647	24	5	"	Prinogda	Asz	109
	12541	15	27	Henning	Margulesz	Przedwiatek	109
	12384	29	10	Kejle	"	"	109
	1361	16	28	Pogow	Kustierck	Oltzer	"
		12	24	"	"	"	"

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Управление Лодзинской-Фабричной железной дороги доводит до всеобщего сведения, что нижепоименованные неостребованные получателями по 1 (13) Октября для 1890 года товары, в случае неявки владельцев оных в течени срока, указанного в статье 20 В с о ч а й ш е утвержденного общаго Устава российских железных дорог, будут проданы съ публичнаго торга на станции Лодзь, по истечени со дня настоящей публикации трех мѣсяцевъ.

№ инвентаризационный	Время прибытия	Станция	Фамилия	Фамилия	Наименование	Вѣсъ
	годъ, мѣсяць и число	отправления	отправителей	получателей	груза	Пуд. фунт.
	1890					
	Юля 20 (Августа 1)	Варшава гор.	Goddowring	Przedwiatek	1 Земледѣльч. орудія	12 35
	" 20 1	"	Finzell	"	1 Содлатск. сукно	1 36
	" 25 6	"	Murtoz	"	2 Мебель	11 36
	" 26 7	"	Goddobert	"	1 Мраморъ	22 —
	Августа 4 (16)	"	Zinsheidt	"	1 Краски	8 —
	" 9 21	"	Finzell	"	1 Шпатель	2 10
	" 9 21	"	Iberary	"	1 Мебель	6 10
	" 9 21	"	Zepfer	"	1 Краски	5 —
	" 11 23	"	Phiokolekrautz	"	1 Корсетъ	1 30
	" 11 23	"	Orxest	"	1 Мануфактур. т.	1 25
	" 16 28	"	Kramuski	"	4 Макароны	7 5
	" 17 29	"	Ojaron	"	5 Гильзы	7 34
	Юля 10 (23)	Петроzkow	Altman	"	1 Железн. нуд.	6 7
	Юля 29 (Августа 10)	Radomsk	Korman	"	1 Стенн. нудѣя	4 25
	Августа 13 (25)	Granica	Shawer	"	12 Домашн. вещи	23 —
	" 12 24	Cichoziensk	Ekspedycja	Orbx	1 Бронз. порох.	5 37
	Августа 23 (Сентября 4)	Wylno gor	Wolman	Przedwiatek	2 Целокож.	6 10
	" 27 8	S Peterburg	Landud	"	1 Мебель	18 30
	" 25 6	"	Kenig	"	1 Пряжа бумажн.	31 03
	Августа 17 (29)	"	"	"	"	62 06
	" 25 6	"	"	"	"	62 12
	" 25 6	"	"	"	"	20 28
	" 17 29	"	"	"	"	10 12
	" 6 18	"	"	"	"	10 10
	Августа 20 (Сентября 1)	Влосток	Symycki	"	1 Шерстяной тов.	2 20
	Августа 17 (29)	"	"	"	"	8 20
	" 9 21	"	"	"	"	2 28
	Юля 25 (Августа 6)	"	"	"	1 Сукно	3 8
	Августа 1 (13)	"	"	"	"	3 8
	Августа 28 (Сентября 9)	Москва tow.	Fabrikant	"	1 Клочки ваты стар.	63 —
	" 23 9	"	Kon. Korejczko	"	2 Чай	4 6
	" 23 4	"	Naczeln. Stan.	"	1 Багаж	1 14
	" 29 10	"	Ramkoz	"	15 Табак. р. махорка	20 20
	" 23 4	"	Shloberg	"	1 Кожен. товаръ	4 30
	" 31 12	"	Udel	"	2 Трѣрье	3 27
	" 28 9	"	Shper	Varshiner	1 Сукн. товаръ	35 27
	Августа 19 (31)	"	Verbaum	Przedwiatek	1 Мануфактурн.	14 10
	Августа 25 (Сентября 6)	"	Reiser	"	18н стулья гутты	9 —
	Августа 11 (13)	"	Krasnicki	"	1 Табачн. нудѣя	2 36
	Августа 31 (Сентября 12)	"	N. Pokowicz	"	1 Мануфактур.	1 18
	Августа 8 20)	"	Prinogda	"	6 Камн. жернов	180 —
	" 3 16	"	Zawod. Wajzinn	"	2 Чулан. частя маш.	2 8
	Юля 24 (Августа 5)	"	"	"	1 Камн. жернов.	25 21
	Августа 15 (27)	Henning	Margulesz	Przedwiatek	1 Ваки	540 —
	Августа 29 (Сентября 10)	Kejle	"	"	1 Доск.	637 —
	Августа 16 (28)	Pogow	Kustierck	"	1 Ваки и брусья	610 —
	" 12 24	"	"	"	1 Доск.	1344 —

Terminatorzy.

chłopcy podczuceni ogrodnictwa, Krolowstwa, krawiectwa i szewctwa do umieszczenia zaraz. Krolowstwa 2015-3-1

Управление Лодзинской жел. дог.

Вѣдѣстие заглавн. товароотправителю г. Л. Гейера, объ утерѣ дубликата накладной № 68391 на товаръ отправленн. на ст. Витебскъ Управление Лодзинской-Фабричной Железной Дороги снмъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считается недействительнымъ. 2002-3-1

Управление Лодзинской жел. дог.

Вѣдѣстие заглавн. товароотправителю В. Гмсеберга, объ утерѣ дубликата накладныхъ на товаръ отправленн. со ст. Лодзь въ Мѣховъ по накладной № 71568 отъ Сентября 24 дня 1890 г. и со ст. Лодзь въ Порай по накладной № 9931 отъ Декабря 7 дня 1889 г., Управление Лодзинской Фабричной Железной Дороги снмъ объявляетъ, что упомянутые дубликаты накладныхъ за № 71568 и 9931 считаются недействительнымъ. 2011-3-1

Лодзинская Фабричная жел.-зная дорога

Вѣдѣстие заглавн. товароотправителю Склада Бумажныхъ Мануфактуръ В. Шейблера, объ утерѣ дубликата накладной № 68506 на товаръ отправленн. на ст. Лодзь въ Милкут, Управление Лодзинской Фабричной Железной Дороги снмъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считается недействительнымъ. 2010-3-1

Утеряно

Свидѣтельство за № 1,165,674 выданное Лодзинскому Контороу Российскаго Общества Страхования и Транспортирования Кладей, на железнодорожн. платяж въ суммѣ Rp. 225.31, на товаръ отправленн. мною въ Бердичевъ по квитанціи оной конторы за № 3,597,077. Нашедшаго прошеть считать такое свидѣтельство недействительнымъ и для упомянутого Общества необязательнымъ. Генохъ Меркаль Полудивова № 480. 2014-3-1

PRZYBLAKAŁ się pies wyżeł

в бѣлые центки. Одерать можна в фабрице S. Rosenblatta. 2016-1

STAN RACHUNKÓW

Banku Handlowego w Warszawie

po dzień 30 września 1890 roku.

	W WARSZAWIE	W PETERSBUR.	OGÓŁEM
Stan Czynny.			
1 Gotowizna w kasie	352,513 12	323,698 15	676,211 27
2 Rachunki bieżące w bankach rządowych i prywatnych	24 80	222,700 06	222,724 86
3 Skup weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami	5,388,655 66	1,108,373 23	6,497,028 89
4 Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów bieżących	99,028 55	13,865 92	112,894 47
5 Skup sola-weksli zabezpieczonych papierami publicznymi lub hypoteką	474,240 —	10,252 —	484,492 —
6 Pożyczki na zastaw papierów publicznych i towarów	3,095,333 09	1,545,884 54	4,641,217 63
7 Moneta brzącząca stanowiąca własność banku	5,229 29	15,342 38	20,571 67
8 Papiery publiczne własne	1,897,145 30	151,065 87	2,048,211 17
9 Traty i weksle na zagranicę nabyte na własny rachunek.	27,599 09	37,912 46	65,511 55
10 Uposażenie filii banku	2,000,000 —	—	2,000,000 —
11 Korespondencja	3,695,265 31 1/2	850,651 16	4,545,916 47 1/2
12 Rachunek z oddziałem banku	450,872 59	450,872 59	901,745 18
13 Weksle protestowane	9,199 74	9,199 74	18,399 48
14 Wydatki bieżące z r. 1890	98,166 14	59,885 61	158,051 75
15 Wydatki zwrotne	24,603 90	7,997 16	32,601 06
16 Koszta organizacyi	141,603 14	—	141,603 14
17 Niernuchomość	120,900 44	320,492 89	447,393 33
18 Rachunki przechodnie	17,886,380 16 1/2	4,668,121 43	22,554,501 59 1/2
Stan Bierny.			
1 Kapitał zakładowy	6,000,000 —	2,000,000 —	8,000,000 —
2 Uposażenie filii banku	—	—	2,000,000 —
3 Fundusz rezerwowy	1,276,252 09	—	1,276,252 09
4 Wkłady na rachunek przekazowy i lokacyjne	4,235,965 91	1,165,434 50	5,401,400 41
5 Korespondencja	5,152,071 57	727,746 06	5,879,818 23
6 Rachunek specjalny w Banku Państwa	—	—	—
7 Rachunek z oddziałem banku	450,872 59	450,872 59	901,745 18
8 Traty przez bank akceptowane	56,593 42	—	56,593 42
9 Dywidenda od akcyi banku niepodniesiona	2,595 —	—	2,595 —
10 Procenty przypadające do zapłaty od wkładów i obligacyj	1,982 27	597 16	2,579 43
11 Procenty i komis z r. 1890	406,164 14	151,052 68	557,216 82
12 Rezerwa specjalna	150,000 —	—	150,000 —
13 Rachunki przechodnie	661,349 18 1/2	115,824 42	777,173 60 1/2
	17,886,380 16 1/2	4,668,121 43	22,554,501 59 1/2
Wekale do inkasy	339,130 —	17,331 47	356,461 47
Towary w komis oddane	—	—	—

Lekcyje Tańców

udzielam u siebie, w domach prywatnych, na pensjach i wszelkich zakładach naukowych. ZAPISY przyjmują zakład fryzjerski W-go Sznajdra, Hotel Victoria.

St. Zaborski,
art. baletu i nauczyciel tańców.
1854-3-1

JESZCZE TANIEJ.

Koniec wyprzedaży w Niedzielę 14 (26) o godz. 8 wieczór. **St. Petersbuski Magazyn** mieszczący się w Hotelu Manteuffla № 9, podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że wyprzedaż towarów przedłuża się jeszcze na dwa dni, t. j. na Sobotę i Niedzielę do godz. 8 wieczór. Towary sprzedawane są prawie za pół ceny a nadto jeszcze każdy nabywca otrzyma rabat 10 kop. od rubla. 2012-1

Magazyn TABACZNY FIRMY

J. ROSENBLUM,
w Łodzi, № 6 Nowy Rynek № 6,
poleca przygotowane na specjalny obstałunek w fabryce **JEAN N. DALLAS** w St. PETERSBURGU,
PAPIEROSY ZWIJANE,
mocne i srelnie, w bibułce białej i maślowej
№ 6,
w cenie rs. 2, 1,50, 1,20, 1,00 i 60 za 100 sztuk.
1855-10-1

HERBATA ze zbiorów 1890 roku
NAJWIĘKSZEGO DOMU HANDLOWEGO
WOGAU et C^o w Moskwie
znajduje się w SKŁADZIE WYROBÓW PLATEROWANYCH Norblina i S^{ki} w Łodzi.
Handlującym odstępuje się rabat.
Skład główny u Karola W. Gehlig.
2009-0-0

Pracownia sukien i okryć damskich **„WALERYI“**,
ulica Spacerowa Nr. 766, dom W-go Lürkensa,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące. Tamże udziela się **Lekcyje kroju** najnowszym systemem, po cenach przystępnych i w bardzo krótkim czasie.
1929-3-1

Skład herbaty, cukru i towarów kolonialnych **F. Karwowskiego**
ulica Konstancyńska Nr. 317.
poleca wszelkie